

# Wycinankarka rawska z Rzeczycy

Można przypuszczać, że wycinanki rawskie wykonane przez Mariannę Zarębę znalazły się w wielu polskich domach, bo uczestniczyła w licznych konkursach, pokazach, jarmarkach, kiermaszach i warsztatach twórczych w całej Polsce. Wycinanki rawskie tej twórczyni znajdują się w wielu muzeach, m.in. w Warszawie, Łodzi, Tarnowie, Opocznie jako najbardziej reprezentatywne dla tego regionu. Są rozpoznawalne, szczególnie różga i karnety - urokliwe miniaturowe różgi, jednobarwne, w ulubionych mocnych kolorach: czerwonym, bordowym, zielonym i czarnym, starannie przyklejone do białego kartonu.

Wycinanka towarzyszy jej od wczesnego dzieciństwa, wycinały babcia i mama, naprawdę po mistrzowsku. Głowy miały pełne pomysłów i wzorów, od dzieciństwa uczyła się od nich, cierpliwie, z zapartym tchem, oczarowana wielością form i kształtów. Pokazały jej również, jak prząść wełnę na kołowrotku. W spółdzielni rękodzielniczej Twórczość Mazowiecka nauczyła się tkąć kilimy, które sprzedawały sklepy cepeliowskie w całym kraju, jeszcze w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku.

Wiele rzeczy trzeba się nauczyć, kiedy się mieszka na wsi. Ale wycinanka to największa miłość Marianny Zaręby, bo wymaga takiej delikatności i cierpliwości, jak żadna inna praca. Wycinanie jej nie męczy, to odpoczynek po pracy, i chociaż od nożyczek robią się odciski, wycinanie jest przyjemne. Wzory biorą się z wyobraźni, a każdy człowiek ma inną. Cioteczna siostra pani Marianny i znajoma z pobliskiej wsi Zakościele wycinają inaczej, choć wymieniały się wzorami.

Wycinanka rawska jest jednobarwna, ale pojawiają się również wzorowane na łowickich wielobarwne, nakładane w różnych kształtach. Występują różgi w kształcie prostokąta, serwetki w formie kwadratu, ażurowe kółka, i prostokątne paski z rzędem postaci ludzkich zwane lalkami oraz wielobarwne, z bibułą kółka z dwoma lub trzema fontaziami (podobne do sieradzkich mazurów). Tematyka wycinanek dotyczy kwiatów, ptaków, szczególnie kurek, kogutów, gołąbków, ale wycinane są też kształty z wyobraźni - abstrakcyjne.

W izbie rawskiej wycinanki wieszano na ścianach między obrazami świętych albo na belce (kółka). Wycinanki pani Marianny mają również formę świątecznych kartek na Boże Narodzenie i Wielkanoc. Pojawiają się na nich: święta rodzina w otoczeniu aniołów i bydłek, trzej królowie podążający do stajenki, święconka wielkanocna, baranek i wiele innych motywów. Drobnutki, miniaturowe różgi-karneciki mogą zastąpić widokówki z regionu. W latach dziewięćdziesiątych minionego wieku pani Marianna wykonywała setki karnetów z różgą na zamówienie ambasadora Polski w Brazylii, który wykorzystywał je jako zaproszenia dla gości.

Marianna Zaręba urodziła się 27 lipca 1931 r. w Zakościelu koło Inowłódza jako córka Antoniny i Jana Królik. Jej jedyna córka Krystyna mieszka w Łodzi i też nauczyła się sztuki wycinania po rawsku. Przez całe życie pani Marianna gospodarowała z mężem na 2,5-hektarowym gospodarstwie. Utrzymywała się z rolnictwa, ale to wycinankarstwo i tkactwo dawały jej przyjemność. Brała udział w wielu konkursach, zdobywała nagrody, poznawała wycinanki innych regionów. W 1972 r. dostała pierwszą nagrodę w konkursie otwartym „Świata Młodych” na wycinankę ludową - to był rower. Pamięta go jak żadną inną nagrodę.

Poznałyśmy się w Wojewódzkim Domu Kultury w Skierniewicach, w którym od 1992 r. do końca 1998 r. odbywały się warsztaty wycinankarskie i odbyła się pierwsza indywidualna wystawa prac Marianny Zaręby. Do 2008 r. organizowałam w Głuchowie gminne i powiatowe warsztaty z jej

udziałem. W czasie naszych spotkań twórczyni nauczyła setki dzieci, młodzieży i dorosłych wycinania oryginalnej, unikalnej wycinanki rawskiej. W ciągu dziesięcioleci cierplivej nauki wycinania różg, kólek i serwetek wychowała wielu miłośników tej urokliwej sztuki.

Hanna Kuberska-Skrzydło